

Książki

magazyn literacki

Nr 2/2017 (245)
Cena 14,50 zł (8% VAT) - ISSN 1234-0200 - Indeks 334464



JOLANTA CYWIŃSKA



Trudna wojenna miłość, bez szans na szczęśliwy koniec.

Mała epopeja i slalom przez najnowszą historię Polski – od epickiego września 1939 roku po kres powojennego złowieszczonego ładu.

ISSN 1234-0200



LIMERYKI

Bogumił Paszkiewicz

Cwana panienska z Juraty



Kobiety, książki i jazz – to trzy pasje autora tej niewielkiej – wyłącznie objętościowo – książeczki. Niestrudzony bywalec stołecznych imprez kulturalnych zdecydował się na literacki debiut dopiero na emeryturze. Poświęcił go pierwszej ze swych namietności. Uczynił to tak błyskotliwie i dowcipnie, że rymy zapamięta nawet – jak miernam – osoba cierpiąca na amnezję. Z redakcyjnego obowiązku dodam jedynie, że limeryk to żartobliwy wierszyk o skodyfikowanej budowie. W pierwszym wersie poznajemy bohatera i miejsca, w którym dzieje się akcja, w drugim następuje jej zawiązanie, kolejne dwa stanowią kulminację dramaturgii, zaś piąty winien przynosić rozwiązanie. Exemplum:

„Bogumił, z Brzeźcia rodem,
był ogarnięty seksu głodem.
Mówiąc między nami
spółkował też z Iskrami.
I to nie mimochodem”. (TO-RT)

Iskry, Warszawa 2017, s. 80, ISBN 978-83-2440-465-0

PRZEWODNIKI

Andrzej Kołaczkowski-Bochenek, Zbigniew Iwański
Santiago de Compostela

„Santiago de Compostela” to dwie książki. „Poradnik” – który po zapoznaniu się z bogactwem fotografii, podpowiedziami, co zabrać, jak zaplanować podróż, jak poczuć atmosferę Camino, można zostawić w domu oraz „Przewodnik”, który należy zabrać na trzydziestodniowe przedsięwzięcie (dla wytrwałych piechurów). Obie pozycje są profesjonalnie opracowane. W „Przewodniku” opisana jest droga francuska od Saint-Jean-Pied-de-Port do Santiago de Compostela, którą autorzy podzielili na trzydzieści etapów, dokładnie przedstawiając każdy dzień wędrówki, tzn. ile przejść trzeba kilometrów, gdzie znaleźć można hotele, restauracje, bary i sklepy oraz jakie są ceny, ile miejsc, kiedy otwarte i inne użyteczne informacje. Ponadto dużą pomocą mogą okazać się mapy, które szkicowo przedstawiają szlak wędrówki. Autorzy w „Przewodniku” przedstawiają też krótkie informacje o miejscowościach ulokowanych na trasie, a w przypadku dużych miast schematyczne plany. Poza tym pielgrzymi wyruszający na Camino otrzymają wskazówki, gdzie warto się zatrzymać i dlaczego, co można robić po pielgrzymce i jakie są niezbędne słówka i terminy polsko-hiszpańskie.

BOŻENA RYTEL

Wydawnictwo Jedność, Kielce 2016, Poradnik s.108, Przewodnik s. 200,
ISBN 978-83-7971-591-6 (komplet)

KULINARIA

Lisa Casali

Kuchnia bez konserwantów

Temat na czasie. Każdy szuka przecież zdrowej żywności w coraz szybciej pojawiających się sklepach ekologicznych. Autorka jest za opcją domową. Żywność, jej zdaniem, można wytwarzać w domowych pieleszach. Nie wymaga to wielkiego kunsztu, lecz zapału i chęci. Nawet mąkę, produkty zagęszczające i żelujące, sery, pierogi, kluski, kefiry, sosy, lody, cukierki i czekoladki możemy robić sami. Zdrowo, bez konserwantów! Gdy nie mieszkamy w domu z ogrodem, postaramy się o odpowiednie pojemniki i siejmy miętę, rzeżuchę, szczypiorek, pietruszkę, kielki rzodkiewki, itp. Słowem świadomie kupujemy, działamy i konsumujemy dla naszego zdrowia, dobrego samopoczucia i oszczędności. W publikacji tej wiele nie tylko

Rozmowa z Bogumiłem Paszkiewiczem
Pikanteria limeryków

– Odkurza pan zapomnianą formę literacką...

– Limerykowi przypisuje się irlandzki rodowód sięgający XVIII wieku. W końcu XIX wieku gatunek ten królował w męskich klubach wiktoriańskiej Anglii, gdzie szczególnym powodzeniem cieszyły się limeryki sprośne, wręcz pornograficzne. Czym więc jest limeryk? To miniaturka liryczna, groteskowa opowieść, rymowana anegdota w pięciu wersach o układzie rymów aabba.

Limeryk musi być pikantny. Znaczący gatunku wyjątkowo godzą się na odstępstwo od tego wymogu z uwagi np. na niespodziewaną pointę, purnonsensowe przesłanie, zaskakujący rym. Z zasady jednak nieświński limeryk nie jest godzien druku. Tak uważa Maciej Słomczyński, wybitny tłumacz Szekspira i Joyce'a (oraz, jako Joe Alex, pisarz kryminałów), twórca kilku tysięcy (!) limeryków. Podzielam tę opinię.

– Jak to się stało, że stał się pan limerykopisem?

– Zdecydował przypadek. Często gościłem w znakomitym niegdyś klubie jazzowym „Tygmont”, kiedy wśród muzyków klubowych wybuchła limerykowa epidemia. Dostawałem do ręki dziesiątki utworów, ale mimo sympatii do autorów nie mogłem ich dzieł apróbować. Usłyszałem wówczas: – To napisz lepszy. – A vista, przy barze, napisałem i... złapałem bakcyli. Od owego debiutu stworzyłem kilkastek limeryków. „Stworzyłem” to chyba nieadekwatne słowo, bowiem pisanie limeryków – moim zdaniem – jest bardziej rzemiosłem niż sztuką. Przypomina rozwiązywanie, czy raczej układanie krzyżówki albo może sudoku.

Znaczący powołują się na wielką (oczywiście anglojęzyczną) antologię limeryków Legmana, znaną jako „największy (...) zbiór limeryków erotycznych i innych; prawdę mówiąc innych tu nie ma”.

Czasami piszę tzw. limeryki dla przyjaciół. Tzw., bo ze zrozumiałych względów pozbawione pikanterii. Uważam je za dziełka limerykopodobne, jak w stanie wojennym wyroby czekoladopodobne.

– Kto uprawiał tę formę literacką?

– W Polsce, przed wojną i po wojnie, w pisanie limeryków bawili się najwięksi: Julian Tuwim, Konstanty Ildefons Gałczyński, Antoni Słonimski, a także Janusz Minkiewicz, Artur Maria Swinarski, Antoni Marianowicz i dziesiątki innych. Proceder ten szczególnie rozwinął się w Krakowie, gdzie tworzyli wspomniany Maciej Słomczyński i Wisława Szymborska. Szymborskiej, wybitnej w tej materii, wyraźnie zaszkodziła nagroda Nobla; od tego momentu poetka, niestety, stała się bardziej nobliwa, bo noblesse wszak oblige. Jej eleganckie dzieło udatnie kontynuuje liczne grono szacownych krakowskich profesorów-lingwistów oraz były sekretarz noblistki, Michał Rusinek. Obecnie polski limeryk rozwija się dwoma nurtami: kontynuatorów Słomczyńskiego bądź Szymborskiej; autor „Cwanej panienski z Juraty” jest niewątpliwie ze szkoły Słomczyńskiego. Osobnym zjawiskiem jest wybitna twórczość Stanisława Barańczaka, ale często tak skomplikowana, że nawet jego entuzjaści tę twórczość uznają za „przekombinowaną”.

ROZMAWIAŁ TOMASZ ZB. ZAPERT



fot. Wioletta J. Szulceki

o produktach, przepisach, ale i spręcie, który możemy zastosować, aby szybko i skutecznie poszaleć w kuchni. Koniecznie polecam!

BOŻENA RYTEL

tłum. Edyta Tkaczyk-Borówka, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2017, s. 194,
ISBN 978-83-7971-042-3